

ANNA KURSKA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego*

Mickiewicz i „duch luterski”

Mickiewicz and the ‘Lutheran Spirit’

Abstract

The paper attempts to present Adam Mickiewicz’s idea behind the ‘Lutheran spirit’ against a background of the vicissitudes of producing *Poezje* (‘Poetry’), vol. 8 (1836). The author of the article ponders why the poet returns to the Lutheran mentality based on the need for forging an individual bond with God outside church. Consequently, the author’s interest revolves around Mickiewicz’s project of spirituality, created in the eight volume of the Paris edition, which goes beyond Catholicism and blurs the boundaries between Christian denominations.

* Zakład Historii Literatury i Teorii Literatury
Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce
e-mail: annakurska@op.pl

Pamięci Jacka Brzozowskiego,
z którego inspiracji powstał ten tekst...

Opowiem pewną historię związaną z wydaniem VIII tomu *Poezji* (1836) Adama Mickiewicza¹. Fabuła tej opowieści łączy się z kłopotami zarówno wydawcy, Eustachego Januszkiewicza, jak i samego autora, zarówno wydawca, jak i poeta nie mogli bowiem skompletować tomu VIII, a w konsekwencji zamknąć paryskiej edycji dzieł Mickiewicza. Autor myślał o wzbogaceniu zbioru tłumaczeniem Prologu z *Fausta* Goethego. Nie można go było jednak odnaleźć². W związku z tym Januszkiewicz zaproponował dopelnienie kompozycji innym fragmentem — tłumaczeniem *Don Carlosa* Fryderyka Schillera, ale poeta nie wyraził zgody. Pisał, że fragment ów tchnie „duchem luterskim” (Mickiewicz 1955a: 174). Podejmę literackie śledztwo i spróbuję ustalić, w jaki sposób Mickiewicz pojmował owego „ducha” i dlaczego — jego zdaniem — nie harmonizował z tekstami tomu VIII wydania paryskiego.

W przywoływanym tomie VIII *Poezji* zamieszczono utwory, które nie znalazły się w trzech pierwszych częściach wydania z lat 1828–1829³. Mickiewicz zrezygnował z tekstów drobnych, ogłoszonych wcześniej w wydaniu petersburskim, za to wzbogacił wydanie paryskie utworami nowymi (*Aryman i Oromaz, Zdania i uwagi*)⁴, dotąd nie publikowanymi. Dopelnił tom tłumaczeniami z Byrona, Goethego, Puszkina, Dantego, Petrarcki, Szekspira, wybrał wiersze z okresu odeskiego i czasu podróży po Europie, poematy (*Farys, Szanfary*), wiersze patriotyczne, ballady oraz tzw. liryki rzymsko-drezdeńskie. Tom zamknął zbiorem

¹ Druk tomu był kontynuacją rozpoczętej w 1828 roku edycji, którą doprowadzono 1832 roku do tomu IV (*Dziady*, cz. III). Kolejne (V i VI) przewidziano dla następnego wydania *Pana Tadeusza*; VII rezerwowano dla dalszych nienapisanych jeszcze pieśni. Tom VIII *Poezji* zamykający edycję, miał zawierać wiersze liryczne, tłumaczenia, drobne poematy (Maciejewski 1987: 57).

² Fragmentu tłumaczenia nie odnaleziono. Wiedząc o tym, że czekano na prolog z *Fausta*, przekazał Eustachy Januszkiewicz w notatce umieszczonej na karcie pierwszej autografu *Zdań i uwag* w dolnej połowie strony: „Druk tego tomu rozpoczęty we wrześniu 1835, zaledwie dzisiaj 20 października 1836 ukończony został. Czekano na przysłanie z Drezna tłumaczenie [!] części *Fausta* Goethego” (cyt. za: Zgorzelski 1981:173).

³ Z wyjątkiem tłumaczenia *Snu* Byrona, który został opublikowany w tomie III edycji paryskiej. Ponowny jego wybór świadczy o tym, że Mickiewicz przywiązywał do niego szczególną wagę w układaniu kompozycji tomu VIII, zamykającego paryskie wydanie.

⁴ Maria Dernałowicz wymienia także utwory, które po raz pierwszy znalazły się w wydaniu zbiorowym: *Almotenabby, Reduta Orzona, Śmierć pułkownika, Romeo i Julia, Arcymistrz* (Dernałowicz 1996: 123).

aforyzmów czyli *Zdaniami i uwagami*. One zastąpiły nieodnaleziony Prolog z *Fausta*, a także odrzucony przez Mickiewicza fragment z *Don Carlosa* Schillera. Poeta zaproponował mocną puentę nie tylko dla ostatniego tomu, lecz dla całej edycji paryskiej.

Jarosław Maciejewski, zastanawiając się nad kompozycją tomu VIII, pisał:

Zdania i uwagi były wobec poprzedzających je w tomie tekstów „dopelnieniem”. Mickiewicz nazywał je „dodatkiem dystychów, a także „maksymami dla zbudowania ciebie (Januszkiewicza) i tomiku”. Jeśli przyjąć na serio tę poufałą ironię widoczną w tekście do księgarza, cały ten tom bez „maksym” wyraża pewien stan umysłu autora, który adresat zna. Natomiast owe maksymy wykładające prawdy i normy chrześcijańskie, powinny ich obu: autora dawnych wierszy w tomie oraz adresata listu — zadziwić i moralnie poprawić, mają zatem inny profil ideowy czy też etyczny niż poprzedzające je w tomie wiersze. *Zdania i uwagi* trafiły do tomu przymusowo i w ostatniej chwili przed drukiem, a były bodaj przeznaczone do publikacji gdzie indziej. (Maciejewski:1987: 58)

Nie jest to wcale oczywiste. Nie ma dowodu, że *Zdania i uwagi* trafiły do tomu „przymusowo”⁵. Jak wiadomo, jego druk rozpoczęto we wrześniu 1835, ukończono zaś dopiero 20 października 1836. Z notatki Januszkiewicza, wydawcy, wynika, że sprawa przedłużała się, ponieważ czekano na odnalezienie tłumaczenia „części” *Fausta*. Zastanawiające jednak, że Mickiewicz, planując włączenie go do wydania paryskiego, nic o tym nie napisał Odyńcowi, gdy prosił o odszukanie tekstu. Przeciwnie, zaproponował, by wydał Prolog w „Meliteli”:

Zwlekłem długo list do ciebie. Chciałem koniecznie co do *Meliteli* twojej posłać, ale nic nowego nie napisałem, nic dawnego przez cenzurę nie przejdzie. Wiersze religijne, o których piszesz, już były drukowane w nowym wydaniu Merzbacha, tobie nie znanym. Przypomnisz może sobie, że wytlumaczyłem kiedyś w Weimarze prolog *Fausta*. Ten prolog darowałem panu Antoniemu, a p. Antoni zostawił go z papierami u nieboszczyka Todwena w pakiecie opieczętowanym i zaadresowanym; teraz posyła tobie kartkę plenipotencyjną; jeżeli prolog wynajdziesz, drukuj go, ale przejrzyj i popraw. (Mickiewicz 1955a: 144)

Czyżby ukrywał przed Odyńcem, że tłumaczenie potrzebne jest mu także do paryskiego wydania *Poezji*? Ale równie prawdopodobna może być inna wersja. Poeta zmienił zdanie i już w końcu września 1835 roku myślał o nowym rozwiązaniu. Według Stanisława Pigoń (1928: 14) i Czesława Zgorzelskiego⁶ *Zdania i uwagi*, które ostatecznie włączone zostały do tomu VIII, były pisane między 1833 a 1835 rokiem⁷. Jeśli tak było, Mickiewicz

⁵ Warto jednak zauważyć, że w *Zdaniach i uwagach* powrócił do pewnych tematów i motywów obecnych w lirykach rzymsko-drezdeńskich, co dowodzić może, że budował między nimi pewne więzi spajające kompozycję tomu VIII *Poezji*. O korespondencji między *Rozmową wieczorną* a *Zdaniami i uwagami* pisał Krzysztof Biliński (1998: 105–107).

⁶ Czesław Zgorzelski wskazuje na dwa etapy powstawania *Zdań i uwag*. Pierwszy obejmujący lata 1833–1834 wiązał się z brulionowym zapisem (A1). Drugi związany z latem 1836, kiedy to Mickiewicz pracował nad aforyzmami wybranymi do publikacji i przeznaczonymi do w tomu *Poezji* (Zgorzelski 1981: 176; zob. także: Brzozowski: 2002: 82–84).

⁷ Pigoń uważał, że „należy raczej datę powstania przesunąć wstecz niż wprzód, ku rokowi 1833 raczej niż 1835 (Pigoń 1928: 14); Maria Dernałowicz, powołując się na listy do Edwarda Odyńca (z 21 lipca i 28 września 1835 roku), zajmuje inne stanowisko. Jej zdaniem z przywoływanych listów wynika, że latem i wczesną jesienią 1835 roku *Zdań i uwag* jeszcze nie było:

w końcu września 1835 mógł zastanawiać się nad ich wykorzystaniem⁸. Ostatecznie bowiem wydawca czekał nie na prolog, lecz na *Zdania i uwagi*. Dowodzi tego list Mickiewicza do Odyńca z lipca 1836: „mnie dokuczka drukarnia o skompletowanie tomu VIII (...), ale mi trudno i na kilka ćwiartek zdobyć się i druk przez to zatrzymał się i spoczywa” (Mickiewicz 1955a: 164). Mickiewicz przesłał Januszkiewiczowi zbiór maksym na początku września 1836 roku z listem, w którym pisał: „Posyłam maksymy dla zbudowania ciebie i tomiku” (Mickiewicz 1955a: 173). Przywołane fakty uprawniają więc do uznania, iż *Zdania i uwagi* — wbrew przekonaniu Maciejewskiego — mogły być ostatecznie pisane dla VIII tomu *Poezji*. Warto dodać, że nikt z literaturoznawców specjalnie nie zastanawiał się nad znaczeniem tego bardzo szczególnego połączenia, czyli zestawienia ze sobą tłumaczeń i wierszy pochodzących z różnego czasu z cyklem maksym, które — wedle zamysłu Mickiewicza — współtworzyć miały kompozycję *Poezji* z 1836. Maciejewski dołączone do tomu VIII *Zdania i uwagi* traktował jako część artystycznie i ideowo obcą. Wydaje się jednak, że poeta zbudował pewne mosty między dwiema częściami, które tę niestereotypową kompozycję miały wzmocnić... O czym dalej.

Zanim powrócę do Schillera i „luterskiego ducha”, warto zastanowić się, z jakich powodów poeta wybrał Prolog *Fausta* do VIII tomu *Poezji*, a *Don Carlosa* odrzucił. W tym celu konieczne staje się uchwycenie zaprojektowanego przez Mickiewicza charakteru kompozycji. Maciejewski zwrócił uwagę na jej szczególny porządek, niemieszczący się w znanych schematach (Maciejewski 1987: 59–61). Nie odpowiadał tomowi układ „wierszy różnych”, także kryterium genologiczne, cykl tematyczny ani też układ chronologiczny:

Tom VIII przed cyklem *Zdania i uwagi* prezentuje 33 utwory Adama Mickiewicza (w tym tłumaczenia) w kolejności nie przypadkowej, lecz z myślą o zespoleniu wydobytej z nich autorefleksji autorskiej. Jak byśmy to dzisiaj określili: nastąpiło tam udratyzowanie rozmyślań podmiotu lirycznego. (Maciejewski 1987: 60)

Pisał też:

motywy fabularyzujące zawartą w każdym z nich refleksją liryczną powinny być związane ze sobą jakimś ładem widocznym poprzez kolejność tych utworów w tomie VIII i widocznymi w takim układzie łączami (bliższymi i dalszymi). Przede wszystkim zaś znaczące powinny być nawiązania do idei i motywów ze *Snu* z Lorda Byrona. (Maciejewski 1987: 60–61)

Można powiedzieć, że Mickiewicz stworzył opowieść o „ja”, które obdarzył nie tylko pewnym rysem autobiograficznym, ale i poddał uniwersalizacji, tworząc wizerunek dziewiętnastowiecznego człowieka-wędrowcy. Odsłaniał dwoistość jego życia zawieszoną między snem, marzeniem a jawą. Zakorzeniał go w staropolskiej kulturze, ale także wrzucał w europejski świat. Pozwolił wędrować po traktach realnych (Szwajcaria, Neapol, Werona) i wyobrażonych. Jego duchową biografię wpisał nie tylko w ekspresywne wyznania lirycz-

Gdyby wtedy już jakaś ich część istniała, Mickiewicz — który „koniecznie chciał” dopomóc Odyńcowi, zapewne by mu je przesłał, tym bardziej, że Odyńiec wspominał o wierszach religijnych. *Zdania i uwagi* spełniały też warunek, pod którym mogły być w *Meliteli* ogłoszone: pod względem politycznym były całkowicie cenzuralne. Jak się więc wydaje, Mickiewicz mógł zacząć je pisać najwcześniej w końcu 1835. (Dernalowicz 1996: 149)

⁸ Przekonanie Dernalowicza, że Mickiewicz *Zdania i uwagi* najwcześniej zaczął pisać w końcu 1835 roku nie wyklucza tej hipotezy. Poeta mógł już wcześniej myśleć o innym rozwiązaniu i, być może, właśnie dlatego zaproponował Odyńcowi druk prologu *Fausta* w „*Meliteli*”.

ne; posłużył się również metaforycznymi opowieściami, będącymi rodzajem ekwiwalentu doświadczenia „ja”. Tak na przykład można myśleć o poematach: *Farysie* i *Szansfarym*.

Portretowane w wielu odsłonach „ja” poszukuje wolności i szczęścia, ale jego udziałem staje się przede wszystkim głębokie uczucie niepełności istnienia, związane z niemożnością poznania, rozpaczą zrodzoną z miłości, niespełnieniem, które rodzi melancholię. Mickiewicz wpisuje do tej biografii zarówno doświadczenie egzystencjalne, jak i historyczne; oba wikła w zło i metaforycznie ujmowany pejzaż ciemności. Pokazuje kruchość ludzkiego istnienia i rozpacz, która prowadzi do wyznania: „Ze wstrętem i z przestachem czytam własne dzieje” (*Przypomnienie* z A. Puszkina). Etapem kluczowym w tej zuniwersalizowanej biografii-wędrowce, tym razem o wyraźnie zabarwionym rysie autobiograficznym, stają się liryki rzymsko-drezdeńskie ułożone przez Mickiewicza w szczególnym porządku: *Arcymistrz*, *Aryman i Oromasz*, *Rozum i Wiara*, *Mędrcy*, *Rozmowa wieczorna*. Zwykle rozpoznawane były w kontekście *Dziadów* cz. III. W tomie paryskim zyskały nowy kontekst. Stały się ważnym etapem w wędrowce „ja” oraz przygotowywały czytelnika do lektury następujących po nich *Zdań i uwag*. Mickiewicz, można by powiedzieć, dla nich odkrywał nową wersję portretu tożsamego z sobą samym. W *Arcymistrzu* przypisał mu podobną do boskiej kondycję — twórcy nierozumianego i cierpiącego (jak w *Wielkiej Improwizacji*). W *Wierze i rozumie* opromieniał boskością, odkrywając, że dla „ja” wiara stała się „okiem rozumu” (Noras 1998: 119–120). Zaś w *Rozmowie wieczornej* — wewnętrznej rozmowie z Bogiem — potwierdzał wcześniej już ujawnioną (*Arcymistrz*, *Rozum i wiara*) uprzywilejowaną pozycję „ja”, którego mocą stała się wiara, a słabością pycha (Kasperski 2005: 70–74). W takiej właśnie sytuacji i kondycji Mickiewicz pozostawiał dziewiętnastowiecznego wędrowca tożsamego z „ja” poety w tomie oddanym do druku we wrześniu 1835 roku. Wiersze rzymsko-drezdeńskie tworzyły więc rodzaj pomostu między refleksyjną częścią tomu, odsłaniającą bolesne doświadczenie człowieka XIX wieku, a aforyzmatami (Biliński 1998: 105–107). W lirykach Mickiewicz przejmował rolę przewodnika, tego, który „z Bogiem gada” i proponował owemu wielopostaciowemu „ja” duchową pracę inspirowaną *Zdaniami i uwagami*.

Jaką rolę mógł w tak zaprogramowanej biografii (autobiografii) odegrać Prolog z *Fausta*? Mickiewicz zamykał tom w szczególnym momencie⁹, gdy „ja” odkrywało w monologu swe relacje z Bogiem. Poeta, wybierając *Prolog* w Niebie, podążał za romantycznymi wyobrażeniami, które negowały wizerunek Boga bezdusznego i samowładnego. Bóg Goethego, wykreowany na troskliwego ojca, który rozumie człowieka-syna podejmującego trud wędrowki przez życie, dobrze wpisywał się w klimat liryków drezdeńskich. Pozbawiony grozy, rozumiejący zmagania człowieka: „Wiadomo: błądzi człowiek, póki dąży” (Goethe 1977: 42) łagodził bolesną wędrowkę „ja”, ale i potwierdzał, ujawnioną w *Wierze i rozumie* oraz *Rozmowie wieczornej*, szansę wypracowania głębszej z nim więzi. Prolog odsłaniał także możliwość ponownej lektury doświadczenia „ja”, obnażał bowiem mechanizmy rządzące rzeczywistością ziemską. Odkrywał konieczność mierzenia się ze złem, które „drażniąc”, gdy „w czynnościach swoich człek ustaje nieraz”, zmusza do aktywności, wyborów, czyli dążenia, będącego istotą ludzkiej kondycji w *Fauście*. W ujęciu Goethego ono

⁹ Nie wiemy dokładnie, jaką Mickiewicz przypisał mu funkcję w zbiorze. Być może spełniać miał rolę „puenty”, która — zgodnie z jego oczekiwaniami — zamykałaby zarówno poetycki zbiór jak i całość edycji. Tak można tłumaczyć nie tylko długą zwłokę w druku, ale i fakt, że poeta nie mógł go zastąpić innym fragmentem tłumaczenia, choćby z *Don Carlosa*.

właśnie pozwalało na rozwój, można by rzec: rozszerzanie granic człowieczeństwa (*Klasycyzm niemiecki* 1970: 411–415). Stąd starcia dobra ze złem uznane zostały za niezbędne w formowaniu duchowości człowieka. Spuentowanie tomu VIII *Poezji* Prologiem z *Fausta* mogło nadawać Mickiewiczowskiej „opowieści” o zmaganiach „ja” optymistyczny ton. Pan-Bóg Goethego wierzył bowiem, że „człek”-Faust „Uwieść się nie da, że w ciemnym swym pędzie / Jest mimo wszystko prawej drogi świadom” (Goethe 1977: 43). Prawdopodobnie w taką sieć znaczeń miał zamiar uwikłać Mickiewicz zmordowane bólem „ja”, które odnalazło w sobie poczucie wielkości i siły, ale i pychy. Było więc skazane na zmaganie z zasadą dobra i zła, by odnaleźć sens istnienia w wewnętrznym doskonaleniu.

Pora powrócić do „luterskiego ducha” i pytania dlaczego Mickiewicz odrzucił propozycję Januskiewiczza, by włączyć do *Poezji* fragment *Don Carlosa* Schillera. Poeta w młodości zachwycał się dziełami Schillera. Czytał je i tłumaczył. Zainteresowanie *Don Carlosem* miało zapewne wiele przyczyn, nie ulega jednak wątpliwości, że zrodziło się z romantycznej solidarności z duchem wolności i z buntem przeciwko źle urządzoneму światu. W *Don Carlosie* — jak wolno się domyślać — Mickiewicz znalazł także to, co stało się przedmiotem jego zainteresowania we wczesnej twórczości: miłość, niezgodę na zastany świat i pragnienie jego zmiany. Innymi słowy dramat Schillera świetnie współgrał na przykład z IV częścią *Dziadów*, także z *Konradem Wallenrodem*. Zwracali na to uwagę literaturoznawcy (Libera 1996: 124–130). Ale w 1835 roku Mickiewiczza nie interesowała rewolucyjność *Don Carlosa*. Co więcej, poeta układając tom VIII, był chyba w kłopotach, ponieważ wiele tekstów, które tworzyły kompozycję zbioru, niewiele już miały wspólnego z Mickiewiczem terażniejszym. Dlatego taką wagę przywiązywał do poetyki snu. Jej ramy pozwalały budować dystans wobec przywoływanej przeszłości, zacierać jej kontury. Można by też sądzić, że przeszłość wpisana w ramy snu uwalniała od interwencji rozumu, co mogło wspierać dążenia „ja” w budowaniu postawy poznawczej opartej na wierze. Tym bardziej, że Mickiewicz coraz mocniej utwierdzał się w przekonaniu, iż prawdy rozumowe są zawsze „częstkowe i martwe”. Stąd ósmy tom *Poezji* utrzymany był w odmiennym duchu niż *Don Carlos* Schillera. Mickiewicz poszukiwał sposobu na bolesność i niepewność egzystencji wrzuconej w historię, w której zwyciężały zło i śmierć (*Reduta Ordona, Śmierć pułkownika*). Zaś na propozycję włączenia do tomu młodzieńczego przekładu 1. i 2. sceny aktu I *Don Carlosa*, wydrukowanego w noworoczniku „Znicz” (przełom lat 1834 i 1835), poeta odpowiadał Januskiewiczowi: „W żaden sposób nie mogę i nie warto drukować, bo tchnie duchem luterskim i uszłoby w całej tragedii, a odrębnie ma minę satyry” (Mickiewicz 1955a: 174). Czyli nie chciał drukować z powodu „ducha luterskiego”, a także satyrycznego wydźwięku fragmentu. Owe dwie odrzucone przez Mickiewiczza sceny z *Don Carlosa*, będące zaledwie wprowadzeniem do dramatu, na pewno nie nadawały się na puentę *Poezji*, a cóż dopiero dla całej edycji. W dramacie spełniały rolę formuły początku: miały bowiem za zadanie przedstawić głównego bohatera, Carlosa, „nie tkniętego morowym tchem wieku” oraz wstępnie zaprezentować postaci dramatu, odsłaniając w jakich zależnościach pozostają względem siebie. Szczególne znaczenie dla owego „luterskiego ducha” ma postać duchownego Domingo, spowiednika króla, zamierzającego wedrzeć się w łaski Carlosa, by poznać jego tajemnicę i móc zrećcznie manipulować innymi, a w konsekwencji rządzić królestwem. Carlos jednak nie chce na to pozwolić, świadomy władzy duchownego: rządzisz „duszą ojca i możesz ją w niebie / Albo w piekle osadzić”. Sam Domingo w starciu z młodym bohaterem nie tai swej „mocy”:

Na tajne sumienia choroby
 Ma Kościół, matka nasza, rady i sposoby,
 Ma strapiionym ucieczkę, i że do niej klucza
 Nie mocarzom światowym, ale nam porucza.
 Grzech nawet, do wieczności strącony odmetu,
 Na wieki pokryć może pieczęć sakramentu.

(Mickiewicz 1955b: 325)

Ostatecznie okaże się zakłamanym sługą bożym, rządym władzy i pozbawionym skrupułów. Nie ulega więc wątpliwości, że sformułowanie „duch luterski” odnosić się miało do krytyki Kościoła katolickiego. To zagadnienie nie interesowało w 1835 roku Mickiewicza, a przede wszystkim nie mieściło się w zamyśle tomu VIII. Poeta szukał wówczas wsparcia w religii, by udźwignąć swe doświadczenia egzystencjalne w czasie, gdy rodziło się w nim zwątpienie w poezję.

Nie łączył więc poetyckiego zbioru z rewolucyjną potrzebą przeobrażania świata i walką z Kościołem. Zbyt świeża była w nim pamięć klęski powstania listopadowego oraz tragedia partyzantki Zaliwskiego. Szukał dla *Poezji* innego zwieńczenia, korespondującego z duchem wierszy rzymsko-drezdeńskich, które niejako zamykały wędrowną biografie „ja”. Odkrywały one nie tylko przekonanie o niewystarczalności rozumu w poznaniu tajemnic człowieka, kosmosu i Boga, ale i potrzebę wypracowania postawy opartej na wierze, która pozwoliłaby poradzić sobie z bolesnym doświadczeniem egzystencjalnym i historycznym. Innymi słowy Mickiewicz w uczuciu bezradności szukał siły i sensu, które umożliwiłyby jemu samemu i innym udźwignięcie ludzkiej kondycji. Proponował sobie i czytelnikom rodzaj pracy wewnętrznej opartej na kontemplacji wspieranej aforyzmami, mającymi swe źródło w prawdach mistyków. Zapewne z tego powodu zamykając tom *Zdaniami i uwagami*, nie eksponował siebie jako twórcy. Przypomnę, że opatrzył cykl podtytułem, w którym wprost wskazywał autorów-mistyków: „Z dzieł Jakuba Bema, Anioła Ślązaka (Angelus Silesius) i Sę-Martena”. Warto zauważyć, że z jednej strony, dokonując w lirykach rzymsko-drezdeńskich wywyższenia „ja”, potwierdzał swą rolę przewodnika, z drugiej jednak usuwał się w cień, występując w *Zdaniach i uwagach* bardziej w roli tłumacza niż poety (Lam 2005, 2015; Burta 2005a,b). Zapewne to jeden ze skutków przeżywanego kryzysu słowa, który znalazł swe odzwierciedlenie nie tylko w samym wyborze ascetycznego, skondensowanego języka maksym, ale również w eksponowaniu wagi milczenia wspierającego niewyraźne. Zestawienie ekspresywnego języka utworów składających się na tom VIII, w tym także liryków rzymsko-drezdeńskich, ze *Zdaniami i uwagami* pokazuje, jak diametralnie przemieniał Mickiewicz swe wyobrażenia o funkcji słowa i zadaniach poezji. Tym razem przypisywał jej rolę nauczycielki wspierającej duchową pracę człowieka nad sobą, co umożliwiałoby odnalezienie drogi ku transcendencji¹⁰. Ów duchowy wysiłek mieścił się w romantycznym modelu zachowań. W *Zdaniach i uwagach* droga człowieka ku Bogu miała

¹⁰ Zapewne miało to związek z przeformulowaniem przez Mickiewicza koncepcji poezji. Pisał do Hieronima Kajsiwicza 31 października 1834 roku:

Mnie się zdaje, że wrócą czasy takie, że trzeba będzie być świętym, żeby być poetą, że trzeba będzie natchnienia i wiadomości z góry o rzeczach, o których rozum powiedzieć nie umie, żeby obudzić w ludziach uszanowanie dla sztuki, która nadto długo była aktorką, nierządnicą lub polityczną gazetą. (Mickiewicz 1955: 149–150)

być budowana bez żadnych pośredników. Na taki właśnie charakter więzi — jak twierdzi Andrzej Tokarczyk (1980: 39–70) — kładziono wielki nacisk w protestantyzmie. Wiara pełna ufności, znamienna dla ukrytego w *Zdaniach i uwagach* bezosobowego głosu, mogła mieć swe korzenie w doktrynie luterkańskiej wspierającej prawo każdego chrześcijanina do indywidualnego i bezpośredniego dostępu do Boga. Warto może dodać, że preferowana przez Lutera forma duchowości postawiła pod znakiem zapytania sensowność istnienia Kościoła jako instytucji z odpustami, zakonami i kulturą świętych (Pasek 1999: 6). Mickiewicz w „duchu luterskim” pominął, można by rzec, w *Zdaniach i uwagach* instytucję Kościoła (Bolewski 1996: 61). Odrzucając w liście do Januszkiewicza jeden z aspektów tradycji protestanckiej kontestującej katolicyzm instytucjonalny, podążał za heroiczną postawą religijną Lutera, narzucając odbiorcy przekonanie o konieczności poszukiwania przez chrześcijanina prawdy i ponoszenia dla niej wszelkiej niezbędnej ofiary. Oczywiście można tu raczej mówić o metaforycznym podążaniu śladami Lutera, bo na religijność Mickiewicza, jak i w ogóle romantyków, miał przede wszystkim wpływ ruch religijny osiemnastego stulecia, który — jak wiadomo — wycisnął na luteranizmie niezatarte piętno. Myślę tu o pietyzmie. Jako odłam luteranizmu polegał na skrupulatnym studiowaniu Biblii i — co z mojego punktu widzenia ważne — głębokim szacunku dla osobistego związku człowieka z Bogiem. Stąd nacisk na życie duchowe, pogarda dla uczoności, rytuału i ceremonii. Konsekwencją takiej postawy było wycofanie się człowieka ku własnemu wnętrzu i to właśnie proponuje Mickiewicz w *Zdaniach i uwagach* zamykających tom *Poezji*¹¹. Oczywiście nie znaczy to, by poeta w 1836 roku skłaniał się ku protestantyzmowi¹². Atmosfera religijnych dyskusji — na co zwracała uwagę na przykład Zofia Stefanowska — podważyła w jakimś stopniu poczucie „przedziałów międzywyznaniowych”. Z tego też powodu romantycy religijność swą częściej określali mianem „chrześcijańskiej” niż „katolickiej” (Stefanowska 1998: 24). Tym bardziej warto przypomnieć, że Mickiewicz wcześniej, w 1833 roku, nie odrzucał „luterskiego ducha”; łączył go z indywidualistyczną lekturą słowa Lutera. W artykule *O bezpolitykowcach i o polityce „Pielgrzymy”* pisał:

¹¹ Może warto się tu odwołać do Isaiaha Berlina, autora książki *Korzenie romantyzmu*, który komentując tego rodzaju postawy, pisał:

Niekiedy w historii ludzkości zdarza się — choć paralele bywają niebezpieczne — otóż niekiedy zdarza się, że gdy zostanie zablokowana naturalna droga prowadząca do ludzkiego spełnienia, ludzie wycofują się w siebie, zaczynają się zajmować sobą i próbują stworzyć sobie w sensie wewnętrznym ten świat, którego jakiś zły los odmówił im w sensie zewnętrznym. (Berlin 2004: 69)

¹² Zdaniem Dernałowicz Mickiewicz rozchodził się z nauką Kościoła. Zwracała uwagę, że w *Zdaniach i uwagach* poza dystychem *Słowo i ciało* „Chrystus jakby traci swą odkupicielską rolę, staje się jedynie doskonałym wzorem zjednoczenia z Bogiem, wzorem tego, który uzyskał w ten sposób władzę nad historią i nad wiecznością (*Warunek władzy*)”. Dernałowicz pisze, że człowiek w optyce Mickiewicza, „by pozyskać taką potęgę, nie potrzebuje jakiejś specjalnej łaski; własnym dążeniem do świętości, unicestwieniem siebie, może zadać Bogu gwałt, zmusić go, by dopuścił do swojej wszechwładzy (*Królestwo Bożę gwałt cierpi*). „Každy z Boga tyle, ile chce, zabiera” (*Bogactwo świętego*). Tu Mickiewicz rozchodzi się wyraźnie z nauką Kościoła katolickiego. Liczne wypowiedzi w jego ówczesnych listach świadczą, że rozchodzenie to było bezwiedne, nie spowodowane jakimś świadomym buntem. Przeciw dogmatowi o grzechu pierworodnym, tłumaczącym skażenie ludzkiej natury i jej skłonność do zła, nie wystąpił nigdzie otwarcie, po prostu usunął go jakby ze swojego pola widzenia i — jak się wydaje — była to prosta konsekwencja buntu przeciw konieczności, ograniczającej wolność człowieka (por. Dernałowicz 1985: 353–354; zob. także Boleski 1996; Sikora 2005).

(...) polityką, działaniem nazywamy tylko czyny albo słowa i myśli, które rodzą czyny. Takimi czynami jest walka, zwycięstwo lub męczeństwo; takimi słowami były na przykład, dawniej słowa Ewanielli, potem naśladowanie ich: słowa Koranu, słowa Wiklefa, Husa, Lutra, Sęsymona".
(Mickiewicz 1955c: 129)

W optyce poety „duch luterski” zawierał się w naśladowaniu słów Ewangelii, które zrodzić miały czyny i wytyczać bieg historii. Do tego sposobu myślenia poeta powrócił w prelekcjach paryskich. „Ducha luterskiego” wspierał wówczas patriotyzmem i głębokim uczuciem religijnym oraz zwrotem ku kontestacji katolicyzmu zinstytucjonalizowanego. Andrzej Walicki pisał o tym:

Właśnie w okresie prelekcji mesjanizm Mickiewiczowski połączył się z kultem rewolucyjnej Francji oraz z ideą ogólnosłowiańską; właśnie wtedy mistycyzm Mickiewicza stał się, jeśli można się tak wyrazić, mistycyzmem rewolucyjnym, gwałtownie atakującym „kościół urzędowy”, sprzymierzając się z owymi „duchami najśmielszymi”, które — jak Luter i Karterzjusz, Swedenborg i Fourier, Mirabeau i Danton — pokusiły się osiągnąć zetknięcie z niebem poza kościołem, „jedne szukając królestwa niebieskiego, inne chcąc ziścić je na ziemi.
(Walicki 1967: 251–252)

„Luterski duch” nie opuszczał więc Mickiewicza między czasem pisania artykułu *O bezpolitykowcach i o polityce „Pielgrzymia”* a trzecim i czwartym kursem prelekcji paryskich. Jednak tom VIII *Poezji* sytuujący się pomiędzy owymi zapisami najgłębiej postulował zwrot ku kształtowaniu duchowości opartej na indywidualnej relacji z Bogiem. Dlatego Mickiewicz włączając do poetyckiego zbioru cykl aforyzmów, przygotowywał odbiorcę do niekonwencjonalnego ich „czytania”. Maksymom wrzuconym w wolną od druku przestrzeń (każdą od następnej przedzielano puste pole) przypisywał moc sprawczą, która, wzmocniona kontemplacją, miała wymusić pracę wewnętrzną. Mickiewicz, wkładając *Zdania i uwagi* do VIII tomu, realizował nową koncepcję poezji, która nie mogła być użyta „na fraszki”. Próbował poddać siebie, ale i czytelnika, duchowemu wysiłkowi, który pozwoliłby złagodzić, stłumić, okiełznać, utrzymać w ryzach wewnętrzne burze „ja”. Te odkrywane przez Mickiewicza w tekstach przeznaczonych do tomu *Poezji*, ale i ukryte, nie drukowane za życia. Myślę na przykład o Epilogu do *Pana Tadeusza*, którego ekwiwalent w VIII tomie można by odnaleźć w *Ciemności* Byrona, a przede wszystkim o niedrukowanych wierszach *Broni mnie przed sobą samym, Pytasz za co Bóg trochę słany mnie ozdobił, Gęby za lud krzyżujące*, które w planie problemowym były paralelne wobec *Zdań i uwag*, za to biegunowo różne światopoglądowo i poetycko (Kalinowska 1998: 203–207). Konfrontacja ich odmienności pozwala zobaczyć, czym *Zdania i uwagi* miały być w *Poezjach* z 1836 roku. Otwierały nową drogę dla „ja”, w której słowo, uwolnione od poetyckości, miało być zamienione na czyn pojmowany jako duchowe zadanie prowadzące do formowania człowieka wewnętrznego, kontemplującego, ale nie działającego aktywnie w świecie zewnętrznym. Cele tak formowanego „ja” miały być dalekosiężne: wypracowanie wewnętrznego spokoju, pozwalającego nie tylko na zapanowanie nad ludzką szamotaniną, ale i uwolnienie „ja” od historii i czasu, by mogło ostatecznie zmierzyć się z boskością.

Mickiewicz odwoływał się w swoich tekstach do różnych aspektów tradycji luterańskiej. W przypadku tomu VIII *Poezji* nie zaakceptował „luterskiego ducha” pojmowanego jako kontestacja katolicyzmu zinstytucjonalizowanego. Ale w innych wypowiedziach, zarówno wcześniejszych (*O bezpolitykowcach i o polityce*), jak i późniejszych, nie odżegnywał się

od krytyki Kościoła, przeciwnie, nadawał jej mocny ton (prelekcje paryskie). Szczególną rolę, wykraczającą poza schemat nawiązań do protestantyzmu, miały spełnić *Zdania i uwagi* puentujące tom VIII *Poezji*. To w nich Mickiewicz odwoływał się do źródeł mistycznych, by wskazać — śladem Lutra — drogę do duchowości wspartej na indywidualnej relacji z Bogiem.

Bibliografia

- Bainton Roland (1995), *Tak oto stoje. Klasyczna biografia Marcina Lutra*, tłum. W. Maj, ARE-OPAG, Katowice.
- Biliński Krzysztof (1998), *Rozmowa wieczorna — wokół religijnych kontekstów utworu* [w:] *Wiersze Adama Mickiewicza. Analizy, komentarze, interpretacje*, red. J. Brzozowski, Wydawnictwo Wojciech Grochowski, Łódź.
- Berlin Isaiah (2004), *Korzenie romantyzmu*, red. H. Hardy, tłum. A. Bartkowicz, Zysk i S-ka, Poznań.
- Bolewski Jacek SJ (1996), *Kłamstwo w „Zdaniach i uwagach” Adama Mickiewicza* [w:] *Kłamstwo w literaturze*, red. Z. Wójcicka, P. Urbański, Szumacher, Kielce.
- Brzozowski Jacek (2002), *Notatki na marginesie „Zdań i uwag”* [w:] tegoż, *Odczytywanie romantyków*, UNIVERSITAS, Kraków.
- Burta Malgorzata (2005a), *Reszta prawdy. „Zdania i uwagi” Adama Mickiewicza*, Fundacja Akademia Humanistyczna i IBL, PAN, Warszawa.
- (2005b), *Idea boskości człowieka w Zdaniach i uwagach (Eckhart — Boehme — Silesius — Mickiewicz)* [w:] *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Dernalowicz Maria (1985), *Adam Mickiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- (1996), *Kronika życia i twórczości Mickiewicza, Paryż—Lozanna, czerwiec 1834—październik 1840*, IBL, PAN, Warszawa.
- Goethe Johann Wolfgang (1977), *Faust*, część I i II, tłum. F. Konopka, PIW, Warszawa.
- Kalinowska Maria (1998), *„Zdania i uwagi” i tzw. „Trzy urywki” Mickiewiczowskie* [w:] *Wiersze Adama Mickiewicza. Analizy, komentarze, interpretacje*, red. J. Brzozowski, Wydawnictwo Wojciech Grochowski, Łódź.
- Kasperski Edward (2005), *Mistyka a nauka o literaturze. Wokół „Rozmowy wieczornej” i „Widzenia”* [w:] *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Kępiński Zdzisław (1980), *Mickiewicz hermetyczny*, PIW, Warszawa.
- Klasycyzm niemiecki. Życie i twórczość Goethego i Schillera* (1970), wybór, oprac., red. G. Albrecht, J. Mittenzwei, PIW, Warszawa.

- Lam Andrzej (2015), *Anioł Ślązak Mickiewicza*, Universitas, Kraków.
- (2005), *Tropy Anioła Ślązaka w pismach Mickiewicza* [w:] *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Libera Leszek (1996), „Don Carlos” Schillera w tłumaczeniu Mickiewicza, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, XXXI.
- Maciejewski Jarosław (1987), *Subiektywne spojrzenie z dystansu. Paryski tom VIII „Poezji” Adama Mickiewicza*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, XXII.
- Maciejewski Marian (2005), *Mickiewiczowski „domek mego ducha”* [w:] *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Mickiewicz Adam (1955a), *Listy*, cz. II, oprac. S. Pigoń, t. XV, Czytelnik, Warszawa.
- (1955b), *Wyjątek z tragedii Schillera Don Carlos* [w:] tegoż, *Utwory dramatyczne*, oprac. S. Pigoń, t. III, Czytelnik, Warszawa.
- (1955c), *O bezpolitykowcach i o polityce „Pielgrzymia”* [w:] *Pisma proza*, cz. II, oprac. L. Płoszewski, t. VI, Czytelnik, Warszawa.
- Noras Damian (1998), *Rozum i wiara* [w:] *Wiersze Adama Mickiewicza. Analizy, komentarze, interpretacje*, red. J. Brzozowski, Wydawnictwo Wojciech Grochowski, Łódź.
- Pasek Zbigniew (1999), *Wyznania wiary. Protestantyzm*, Wydawnictwo MEDIA PRESS, Kraków.
- Pigoń Stanisław (1928), *Autograf „Zdań i uwag” A. Mickiewicza*, Wilno.
- Sikora Adam (2005), *Nad „Zdaniami i Uwagami”* [w:] *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Stefanowska Zofia (1998), *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, Wydawnictwo Literackie, wyd. 2, Kraków.
- Szturc Włodzimierz (2005), *Mysł protestancka w „Zdaniach i uwagach”* [w:] *Mickiewicz mistyczny*, red. A. Fabianowski, E. Hoffman-Piotrowska, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Tokarczyk Andrzej (1980), *Protestantyzm*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa.
- Walicki Andrzej (1967), *Mickiewiczowski mesjanizm romantyczny* [w:] *Filozofia polska*, red. B. Baczyński, Warszawa.
- Weintraub Wiktor (1998), *Odwrot od profetyzmu i jego nawrot. „Pan Tadeusz” oraz „Zdania i uwagi”* [w:] tegoż, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- Wiersze Adama Mickiewicza. Analizy, komentarze, interpretacje* (1998), red. J. Brzozowski, Wydawnictwo Wojciech Grochowski, Łódź.
- Zgorzelski Czesław (1976), *Jak pracował Mickiewicz nad tekstem „Zdań i uwag”?* [w:] tegoż, *O sztuce poetyckiej Mickiewicza*, PIW, Warszawa.
- (1981), *Uwagi edytorskie i odmiany tekstu* [w:] Adam Mickiewicz, *Dzieła wszystkie. Wiersze 1829–1855*, red. K. Górski, t. 1, cz. III, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
-